

ANTONI ZAJĄC

Uniwersytet Rzeszowski

Denek K., *Uniwersytet w społeczeństwie wiedzy*, WSPiA, Poznań 2011, III tomy

Tryptyk ten przedstawia wyzwania, jakie stawia przed nauką i edukacją na poziomie uniwersyteckim cywilizacja wiedzy XXI w., gdzie – jak pisze M. Castells – „Nie każda wiedza jest wiedzą”. Tom pierwszy nosi tytuł *Nauka i edukacja w uniwersytecie XXI wieku*, tom drugi *Dydaktyka akademicka i jej efekty*, a trzeci *Przyszłość kształcenia nauczycieli*. W sumie stanowią 1044 strony tekstu. Niezmiernie trudne, a nawet niemożliwe wydaje się oddanie na kilku stronach recenzji zawartości merytorycznej całości.

Dlatego recenzja ta przypominać będzie w niektórych miejscach refleksję osobistą autora co do myśli zawartej w tych trzech tomach, a także środowiska Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, które ukształtowało moje spojrzenie na bardzo szeroko rozumiane przemiany cywilizacyjne i edukacyjne.

Jak pisze wielki humanista i pedagog „Profesor profesorów” Kazimierz Denek:

Jeśli prawdą jest, że miłość umiera, to wielką lekkomyślnością byłoby zapominanie o tych, których kochaliśmy za życia. Byłoby to zaprzeczeniem miłości. Prawda jest zawsze taka sama: czas płynie. Ten fakt właśnie podkreśla wagę codzienności. Nasze życie składa się z chwil, które nie wracają. Zegara nie da się cofnąć, a wydarzeń powtórzyć. Nie da się zmienić podjętych decyzji, wymazać zaistniałych faktów, zagłuszyć wypowiedzianych słów. Jakże ważne staje się zatem świadome przeżywanie daru czasu. Jest on niepowtarzalny. Przybliża nas do wieczności. W nim zapisujemy naszą historię. Zatoszczmy się zatem o to, by była to historia zapisana miłością (t. III, s. 237).

Na seminarium doktoranckim w Międzywydziałowym Zakładzie Nowych Technik Nauczania UAM w Poznaniu trafiłem trochę z przypadku, w 1973 r., i od razu zafascynowała mnie atmosfera dociekliwości naukowej, nasycona życzliwym krytycyzmem. Wszyscy stanowili „organizację uczącą się”. Było to zasługą fantastycznych ludzi tam pracujących, a przede wszystkim kierownika Zakładu prof. zw. dr. hab. Leona Leji, zarazem twórcy polskiej szkoły audiowizualnej. Był to wielki uczony, „człowiek dusza” obdarzony darem mądrości i umiejętnością odczytywania przyszłości, a także dobierania sobie współpracowników. Trzon Zakładu stanowili trzej adiunkci – dr Kazimierz Denek, dr Waław Strykowski i dr Józef Skrzypczak oraz dwaj młodzi asystenci – mgr Stanisław Dylak i mgr Wojciech Skrzydlewski. Wszyscy pokazali, jak można się pięknie różnić w wielu spojrzeniach pedagogicznych, spierać twórczo, a jednocześnie żyć w przyjaźni.

Dzisiaj tą drogą składam im wielkie słowa uznania i podziękowania. Cały numer „Neodidagmata” dedykowany jest jubileuszowi 70-lecia prof. zw. dr. hab. Waław Strykowskiemu.

Strykowski, człowieka wielkiego serca i umysłu. Jego wspaniałą postać charakteryzuje, z jednej strony, duża życzliwość dla ludzi, a z drugiej – wnikliwa analiza pedagogiczna rozwoju mediów i ich wpływu na społeczeństwo, w szczególności wychowawczego oddziaływania na młode pokolenie. Jego dorobek naukowy stanowi trwałą fundament polskiej szkoły edukacji medialnej.

Niewątpliwie na powstanie tej szkoły pewien wpływ miało wzajemne wspieranie się, inspirowanie, ale też zdrowa rywalizacja naukowa, niewykraczająca jednak poza kanony przyjaźni, pomiędzy Jubilatem a prof. zw. dr. hab. Kazimierzem Denkiem.

Prof. zw. dr hab. Kazimierz Denek w recenzowanych trzech tomach, spiętych wspólnym tytułem *Uniwersytet w poszukiwaniu społeczeństwa wiedzy*, zawarł syntezę swojego, wręcz gigantycznego, dorobku naukowego, wyrażającego się w: 38 zwartych pozycjach książkowych, 15 zwartych pracach zbiorowych, 51 redakcjach prac zwartych i zawartych w nich opracowań własnych, 183 studiach, 800 artykułach naukowych, 166 recenzjach i 264 innych opracowaniach, co daje imponujący dorobek 1517 pozycji. O Autorze można powiedzieć – tytan twórczej pracy naukowej. Pod Jego też kierunkiem 24 osoby obroniły dysertacje doktorskie, a ponad 400 studentów uzyskało tytuł magistra pedagogiki. Brał udział, w charakterze recenzenta, w 85 przewodach doktorskich i 35 habilitacyjnych. Opracował 152 recenzje wydawnicze. Opiniował osiągnięcia naukowe 49 samodzielnych pracowników naukowo-dydaktycznych ubiegających się o tytuł lub stanowisko profesora. Osiągnięcia Profesora Kazimierza Denka zostały w tej dekadzie aż dwukrotnie docenione przez nadanie Mu najwyższych godności akademickich, jaką stanowią doktoraty honoris causa.

W recenzowanym tryptyku Kazimierz Denek zawarł twórczą syntezę swojego olbrzymiego dorobku naukowego, zmagania się z problemami dydaktyczno-wychowawczymi, wzbogaconą o nowe wątki i ciągle pojawiające się aktualne problemy badawcze oraz różne perspektywy spojrzeń. W pracy widać olbrzymie doświadczenie życiowe i naukowe. Jest to znakomity dar Autora z okazji 80-lecia urodzin i 55-letniej pracy naukowo-badawczej. Z tej okazji gratulujemy Panie Profesorze wspaniałej kondycji fizycznej i intelektualnej.

Inspiracją do jakże głębokiego dyskursu, zawartego w tomie I pt. *Nauka i edukacja w uniwersytecie XXI wieku*, stało się opublikowanie dwóch odmiennych strategii rozwoju szkolnictwa wyższego: jednej ogłoszonej przez Konferencję Rektorów Akademickich Szkół Polskich (w tym Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych), Fundacji Rektorów Polskich oraz drugiej – opracowanej na zlecenie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego przez konsorcjum złożone z firmy Ernst&Young oraz Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową.

Autor podkreśla, że do zaniedbanych obszarów dyskusji nad strategiami rozwoju szkolnictwa wyższego należą kwestie edukacji, które, obok nauki, stanowią dwa filary funkcjonowania uniwersytetów. Podobnie lukę w dyskursie o edukacji akademickiej daje się zauważyć w dokumencie Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego 2010–2020 – projekt środowiskowy, przyjętym na posiedzeniu Zgromadzenia Plenarnego Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich w dniach 6–7 maja 2010 r.

Wypełnieniu i uzupełnieniu rozważań na temat roli uniwersytetu w rozwijającej się cywilizacji wiedzy w XXI w. służy niniejszy tom. Autor poszukuje odpowiedzi na pytanie: co robić, żeby kształcić na uniwersytecie mądrzej, nowocześniej, pełniej, jaśniej, lepiej, skuteczniej i efektywniej – na miarę przyrostu wiedzy, zmieniającego się rynku pracy, globalizacji oraz wyzwań mikro- i nanotechnologii. Za prezesem zarządu Google, Eriem Schmidtem, można powtórzyć, że cała zapisana wiedza, od początku dziejów do

roku 2003, zajmuje około 5 mld gigabajtów. Tyle samo cyfrowych treści powstaje dzisiaj w ciągu dwóch dni¹. Jednocześnie obserwuje się bardzo szybki proces dewaluacji wiedzy. Średnio wiedza starzeje się co 8–10 lat, ale są dziedziny, gdzie okres dewaluacji wiedzy wynosi 3–4 lata (informatyka, genetyka...). Za sprawą elektronicznych środków transmisji i przetwarzania informacji tworzy się nowa architektura wiedzy i jej znaczenie, a człowiek coraz mniej nad nią panuje. Problem potęguje fakt, że wiele zmian – jak zauważa Paul Staffo – nakłada się na siebie, powodując ich nieprzewidywalność². W natłoku różnego rodzaju bodźców, informacji i często sprzecznych oddziaływań wychowawczych młody człowiek przeżywa chaos, a nawet w wielu przypadkach szok informacyjny i aksjologiczny, wręcz pewne zagubienie sensu życia.

Stąd dotychczasowy pamięciowy przekaz wiadomości należy zastąpić strategią „rozumieć świat – kierować sobą”, która na bazie wiedzy podstawowej prowadzić będzie studentów do: odkrywania, wyszukiwania, zdobywania, interpretowania i kreowania rozwoju świata oraz człowieka, nowej wiedzy i kultury, nowoczesnych technologii i stosunków społecznych z uwzględnieniem potwierdzających się od tysięcy lat wartości uniwersalnych.

Myśl tę Autor rozwija w 16 rozdziałach, osadzonych nie tylko w nowoczesnej literaturze, ale napisanych z dużym polotem literackim. W swoistej wędrówce poznawczej horyzont stale się oddala, jak pisze Kazimierz Denek, nieustannie pojawia się nowy, atrakcyjny, intrygujący, obiecujący, a jednocześnie coraz bardziej wymagający. Horyzont ten nigdy nie jest końcem wędrówki edukacyjnej, lecz jednym z jej etapów. Jest to ciągle zmierzanie ku mądrości.

Tom drugi *Dydaktyka akademicka i jej efekty* adresowany jest głównie do nauczycieli akademickich, którzy chcą świadomie uczestniczyć w procesie modernizacji i unowocześniania dydaktyki uniwersyteckiej. Chodzi bowiem o dydaktykę prowadzoną na najwyższym poziomie merytorycznym, metodologicznym i metodycznym, opartą na najnowszych zdobyczach nauk o edukacji, zwłaszcza dydaktyki ogólnej i dydaktyki akademickiej. Głęboka i nowoczesna wiedza merytoryczna z określonej dyscypliny naukowej oraz duże kompetencje dydaktyczno-wychowawcze nauczycieli akademickich są warunkiem rozwijania kapitału ludzkiego i kapitału społecznego, które wzajemnie uzupełniając się, stanowią rękojmię rozwoju gospodarczego kraju w dobie światowego kryzysu ekonomicznego i pogłębiających się rywalizacji międzynarodowych.

Kazimierz Denek w tym tomie stara się znaleźć odpowiedź na pytanie, jak kształcić i uczyć się studiowania literatury, przeglądania, analizowania i wartościowania informacji z różnych źródeł, kojarzenia ich, uogólniania i wykorzystania. Dostrzega tu jednak pewne niebezpieczeństwo traktowania dydaktyki, w tym akademickiej, w kategoriach jedynie nauki. „Osobiście doszukuję się w tym jednego ze źródeł jej słabości. Za bardzo chce być ona nauką, a jest przynajmniej na równi z nią sztuką”. Zdaniem Profesora, pracownik naukowo-dydaktyczny ma odgrywać rolę mistrza i przewodnika po świecie wiedzy i wartości.

Warto przypomnieć za G. Highetem, że zbyt dokładne określenie, czym ma być proces kształcenia, ryzykujemy marnowaniem szans, które on stwarza. Autor ten dowodzi, że

¹ Cyt. za: P. Górecki, *Złapani w sieci*, „Newsweek Polska” 2011, nr 26 (03.07.2011), s. 72.

² Cyt. za: J.O. Green, *Nowa era komunikacji*, Prószyński i S-ka, Warszawa 1999, s. 155.

[...] nauczanie nie jest nauką, lecz sztuką. Utrzymuje, że stosowanie celów i zasad nauk ścisłych do ludzi jest niebezpieczne. Stwierdza, że jest nieodzowne, aby każdy nauczyciel był systematyczny w planowaniu swej pracy i ścisły w podawaniu faktów. To jednak nie czyni jego nauczania „naukowym”. Nauczanie wiąże się z emocjami. [...] Dziecko wychowane „naukowo” byłoby pożałowania godnym monstrum. [...] Nauczanie nie jest podobne do wywoływania reakcji chemicznej: znacznie bardziej przypomina malowanie obrazu lub komponowanie utworu muzycznego [...] uprawianie ogrodu lub pisanie listu do przyjaciela. Musisz włożyć w nie serce, musisz zdawać sobie sprawę, że nie wszystko można załatwić formułkami, gdyż w przeciwnym razie zmarnujesz całą swoją pracę, swoich uczniów i samego siebie. [...] Czy wszystko musi być zdefiniowane, rozłożone na czynniki pierwsze i zmierzone? Czy w nauczaniu nie ma już miejsca dla spontaniczności. Dla sztuki uprawianej przez wykształconego człowieka.

Przemiany cywilizacyjne, olbrzymi przyrost wiedzy i rozszerzająca się „luka ludzka” wymuszają przekształcenie edukacji adaptacyjnej w edukację podmiotową, a dydaktyki pamięci w dydaktykę myślenia, wartościowania i działania, której wyzwaniem staje się doprowadzenie studentów do „mądrości w wiedzy i doskonałości w działaniu”. Niestety tempo przyrostu wiedzy merytorycznej zepchnęło zainteresowanie stroną dydaktyczną pracowników naukowo-dydaktycznych różnych dyscyplin pozapedagogicznych na dalszy plan. Jak zauważa Kazimierz Denek, „stan ich kwalifikacji jest wysoce niezadawalający do nowej filozofii edukacji”. Na niektórych kierunkach studiów kształci się cyborgi, a nie ludzie myślących, czujących i działających, o rozwiniętej *paidei* (człowieczeństwa w człowieku).

Kazimierz Denek słusznie stwierdza:

Uniwersytet, to uczelnia charakterów, kształtowania postaw, tolerancji, poszanowania różnych poglądów, kultur. Dlatego proces wychowania w nim to nie urabianie na jedną modłę postaw, umysłów, przekonań studentów, lecz prezentowanie im alternatywnego obrazu otaczającej rzeczywistości, pluralizm metod w jej zrozumieniu.

Stąd uważam tom II pt. *Dydaktyka akademicka i jej efekty* za skarbnicę wiedzy nie tylko dla początkujących asystentów, ale również nauczycieli akademickich o pewnym stażu i zaawansowanych badaczy problemów merytorycznych wielu dziedzin. Znajdujemy tutaj między innymi doskonale opracowane rozdziały dotyczące projektowania celów kształcenia w szkole wyższej, prowadzenia różnego rodzaju ćwiczeń, wykładów, seminariów, integracji nauczania i wychowania, pomiaru dydaktycznego i ewaluacji oraz określania efektywności kształcenia w szkole wyższej. Pamiętajmy, że jest to efekt kilkudziesięcioletnich studiów i badań wytrawnego dydaktyka, gdzie wpływ czasu zweryfikował wiele teorii, prowadząc samego Autora do „mądrości w wiedzy”. Gdy młodość i zapał uda się nam połączyć z doświadczeniem i mądrością, uczenie *linearne* na podstawie tekstu drukowanego z *videocy* wykorzystujące obraz telewizyjny i uczeniem się przez *zapping* w cybersieci, powstaje twórczy zaczyn, dzięki któremu młode pokolenie może uzyskać „wiedzę zdolną współtworzyć” jeszcze nowszą wiedzę, nowoczesne mikro- i nanotechnologie oraz systemy organizacyjne na miarę połowy XXI wieku.

Kształcenie, doksztalcenie i doskonalenie nauczycieli dla tak rozumianej edukacji, na wszystkich jej poziomach, to zagadnienia, które poruszone zostały w trzecim tomie *Przyszłość kształcenia nauczycieli*. Problem edukacji nauczycieli to problem wielce złożony, wynikający z ciągłych oraz nie zawsze przemyślanych reform systemu oświaty i szkolnictwa wyższego w Polsce, w których brak było i dalej brakuje wspólnej wizji.

W efekcie, jak pisze Profesor: „Nasz model edukacji nauczycieli nie odpowiada potrzebom współczesnej szkoły. Pozbawiony jest selekcji do zawodu i trwa za krótko”. Na potwierdzenie tych słów przytacza, jak wygląda kształcenie nauczycieli w: Niemczech, Portugalii, Szwecji, Włoszech (minimum sześć lat), a w Wielkiej Brytanii prawo do nauczania uzyskują tylko najlepsi absolwenci uniwersyteccy, którzy po przebrnięciu testów psychologicznych dodatkowo kończą dwuletnie studia specjalistyczne.

Jakoś dziwnym trafem z Zachodu nie potrafimy, a może nie chcemy czy też nie umiemy wybierać dobrych idei i rozwiązań. Natomiast bezkrytycznie otwarliśmy się na kwestie wątpliwe czy wręcz złe. Okazało się, że najszybciej przejęliśmy oferowaną przez mass media patologię społeczną z całą falą przemocy, zabójstw, narkomanii etc.

Jak zauważa Kazimierz Denek:

Polska, przyjmując wzorce edukacyjne zrewoltowanego postmodernizmem Zachodu, wprowadziła edukację na ścieżkę chaosu, arogancji, agresji, przemocy, powodując depresję nauczycieli, uczniów i ich rodziców, wciągając uczniowskie i studenckie umysły w zawiłości neoliberalizmu, dekonstruując klasyczne cele kształcenia i wychowania szkolnego, pozalekcyjnego i pozaszkolnego, uniemożliwiając skuteczną interwencję w klasach szkolnych; to edukacja opierająca się na relatywizmie wartości.

Dalej czytamy:

Takie cele edukacji, jak: całościowe poznanie otaczającej rzeczywistości wraz ze zrozumieniem jej złożoności, wielostronny rozwój twórczy, budowanie osobistego stylu życia i szczęścia w oparciu o tradycyjne wartości wyniesione z domu, kształtowanie tożsamości narodowej nie realizują się w postmodernistycznej wizji świata promowanej przez media. Natomiast głosi się upadek wartości, rozpatrywanie problemów w oderwaniu od ich kontekstu. Ponadto pozbawia się edukacji i nauk o niej punktów odniesienia w postaci wartości i celów. System klasowo-lekcyjny, powszechny w społeczeństwie industrialnym, w cywilizacji wiedzy staje się daleki od wymogów współczesnych mediów. Zauważa się wyjałowienie merytoryczne programów nauczania. W edukacji coraz bardziej widoczny staje się też dysonans między oczekiwaniami uczniów masowo korzystających z mediów a treściami zawartymi w programach nauczania i podręcznikach szkolnych. Treści te nie odpowiadają potrzebom nauczycieli i uczniów. Szkoła nie ponosi odpowiedzialności za to, czego uczą się jej uczniowie. Nie nabywają oni w szkole umiejętności kreatywnego myślenia i rozwiązywania problemów, które są niezbędne do dokonywania przemyślanych wyborów, skutecznego działania i podejmowania trafnych decyzji.

Alarmującym problemem systemu edukacji w Polsce na wszystkich jej poziomach staje się upadek autorytetu i narastająca frustracja nauczycieli, którą obecnie potęguje zapowiedź zwolnienia tysięcy nauczycieli. Wielu nauczycieli odczuwa brak należytego przygotowania merytorycznego i dydaktyczno-wychowawczego radzenia sobie z agresywnymi zachowaniami podopiecznych. Słusznie zatem zauważa Kazimierz Denek, że odbudowa autorytetu nauczyciela i prestiżu finansowego tego zawodu staje się warunkiem prawidłowego przebiegu zajęć na wszystkich ogniwach systemu edukacji w naszym kraju.

Budowaniu tożsamości nauczyciela i ucznia w „płynnej ponowoczesności” poświęcony jest rozdział I. Niestety, cały okres powojenny do dzisiaj charakteryzuje się ciągłym tworzeniem, przekształcaniem i znoszeniem form organizacyjnych, kalejdoskopem struktur, nazw oraz funkcji szkoły i ośrodków doskonalenia nauczycieli. Zmiany te

naruszyły stabilność oraz strukturę merytoryczną i organizacyjną rozwoju tożsamości i profesjonalizacji nauczycieli na miarę potrzeb cywilizacji wiedzy. W dobie idei osobowej autonomii jednostki tożsamość przejawia się jako powinność samorealizacji i autokreacji, czyli potrzeby „bycia kimś”. „Płynna ponowoczesność” początku XXI w. wymaga „ponownego przemyślenia, czym naprawdę jest tożsamość” w dobie ulotnego i relatywnego postmodernizmu.

Roman Ingarden pisał, że nie jest ona żadną realną własnością. George Herbert Mead pod pojęciem tożsamości rozumiał zdolność jednostki do refleksyjnego wyjścia poza siebie i stworzenia własnego obrazu. Zatem tożsamość kształtuje się wtedy, gdy „człowiek potrafi w procesie komunikowania się spojrzeć na siebie oczami innych i gdy w ten sposób stwarza sobie obraz samego siebie”.

Dzisiaj do

[...] najbardziej nośnych teorii zalicza się koncepcje tożsamości *narracyjnej* Paula Ricoeura (usytuowanej w czasie, nie danej, lecz kształtowanej w procesie samorozumienia); *wyboru* Charlesa Taylora (kształtowanej podczas relacji ze społecznością, w której funkcjonujemy); *refleksyjnej* Anthony’ego Giddensa (w teorii tej rozróżnia się czas: *przednowoczesny*, w którym tradycja, zwyczaje i obyczaje normowały życie i funkcjonowanie w nim jednostki; *nowoczesnej* stawiającej nauczyciela wobec ryzyka i wielu alternatyw zachowania); *konsumpcyjnej* (formowanej przez media, które kształtują odbiorcę podatnego na zakup reklamowanych dóbr konsumpcyjnych jako przejawów nowoczesnego stylu życia).

Kazimierz Denek w swoim dziele dokonuje bardzo wnikliwej analizy różnego rodzaju ujęcia tożsamości i czynników kształtujących ją. Szczególnie dużo uwagi poświęca rodzajom tożsamości do głoszenia prawdy.

Autor pisze, że wraz z nowym rozumieniem edukacji na poziomie wyższym nadrzędnymi przesłankami wobec celów są wartości.

Nauczyciela akademickiego charakteryzuje intelektualna i moralna gotowość do głoszenia prawdy. Musi on umieć wychowywać studentów w duchu pokoju, wolności, tolerancji, odpowiedzialności ekologicznej, norm prawnych, potrzeb humanistycznych zgodności z ogólnoeuropejskimi, społecznymi standardami, zasadami i cnotami: „kardynalnymi” (roztropność, umiarkowanie, męstwo, sprawiedliwość), „teleologicznymi” (wiara, nadzieja i miłość), „dnia codziennego” (uprzejmość, punktualność, życzliwość, skromność, cierpliwość, wdzięczność, poczucie humoru). Ponadto do cnot tych należą samodyscyplina, odpowiedzialność, wytrwałość, odwaga, lojalność, przyjaźń, uczciwość, praca, współczucie, tolerancja i patriotyzm.

W innym miejscu tenże doświadczony wykładowca pisze o wielkiej roli w realizacji zadań kształcenia uniwersyteckiego, jaka przypada „Mistrzom”. Reforma systemu szkolnictwa wyższego po roku 1968 w sposób celowy zniszczyła „szkołę mistrzów”. A dzisiaj mamy niszczenie wszelkich autorytetów.

Mistrz to: autorytet, indywidualność, osobowość, charakteryzuje go niepowtarzalność myślenia i działania, dystans wobec swojej działalności i pochlebców. Jest to osoba mądra bliska studentom, ucząca ich sztuki studiowania. Wprowadza studentów w istotę życia, kultury, nauki, sztuki, historii ludzi i czasu oraz świadczy swą postawą o wartościach uniwersalnych. Posiada kompetencje kluczowe. Należą one do pojęć pedeutologii i mają niejednoznaczny zakres znaczeniowy. Są funkcją interakcji wiedzy, emocji i zachowań.

Odwołują się do sprawnego i efektywnego działania jako podstawowej z pożądanymi form aktywności człowieka. Wiele ciekawych myśli w tym duchu oraz nowatorskiego podejścia do kształcenia i doskonalenia zawodowego nauczycieli można znaleźć w dwóch kolejnych podrozdziałach.

Jakże często poszukujemy kogoś, kto nas wesprze, posłuży dobrą radą, da nadzieję, otoczy nas swoją troską, a przykładem swojego życia da prawdziwe świadectwo etosu nauczyciela akademickiego. Z łezką w oku czyta się piękne wspomnienia prof. zw. dr. hab. Kazimierza Denka o swoich Mistrzach i przyjacielach, luminarzach polskiej pedagogiki w osobach prof., prof.: Wincentego Okonia, Czesława Kupisiewicza, Józefa Skrzypczaka, Janusza Gniteckiego, Wojciecha Kojasa, Czesława Banacha, Antoniego Grochowskiego.

Poprzez pogłębioną analizę wartości Autor dochodzi do tworzenia i rozwoju kapitału ludzkiego, który obecnie uważa się za siłę napędową rozwoju ekonomiczno-społecznego narodów i państw. Idea kapitału ludzkiego została zdefiniowana i rozwijana na gruncie nauk ekonomicznych. Początkowo budziła wiele obaw wśród humanistów, ale teraz dostrzega się dążenie do interdyscyplinarnego spojrzenia na ten czynnik rozwoju społeczno-gospodarczego. Współcześnie kapitał ludzki definiowany jest jako

[...] zasób wiedzy, umiejętności, zdrowia i energii witalnej zawarty w danym społeczeństwie/narodzie. Kapitał ludzki jest zasobem, który jest źródłem przyszłej satysfakcji, zarobków, czy też, ogólnie mówiąc, usług o jakiejś wartości. Stanowi część człowieka, bo jest z nim związany. Jest on ludzki, ponieważ jest ucieleśniany w człowieku, i jest kapitałem, ponieważ jest źródłem przyszłej satysfakcji lub przyszłych zarobków, lub jednego i drugiego. Gromadzi się go przez inwestowanie w siebie. Każda osoba wytwarza swój własny kapitał ludzki przez wykorzystywanie części swego czasu na *chodzenie do szkoły*, podnoszenie kwalifikacji w trakcie pracy zawodowej itd.

W tworzeniu kapitału ludzkiego istotną rolę odgrywa nowoczesna pod względem merytorycznym i metodycznym edukacja.

Spojrzenie jednak – jak podkreśla Kazimierz Denek –

[...] na edukację z pozycji teorii i praktyki kapitału ludzkiego pomija humanistyczny wymiar edukacji (osobowościowy, społeczny, kulturowy) i instrumentalizuje jej uczestników, redukując ich do *homo economicus*. Dlatego trzeba je uzupełnić o koncepcję rozwoju kapitału ludzkiego (*human development*) oraz teorię kapitału społecznego (*social capital theory*) i potrzeb. [...] Uznanie edukacji jedynie jako miejsca wzbogacania kapitału ludzkiego prowadzi do zatarcia granicy między kształceniem jako dobrem wielowartościowym i usługą edukacyjną. Niestety, w praktyce dostrzega się coraz częściej, że rola kształcenia pracownika bierze górę nad formowaniem jego osobowości i humanizacją życia gospodarczego.

I tutaj Autor wylicza oraz uzasadnia szereg mankamentów współczesnej szkoły i uczelni, które prowadzą do zacierania granicy między kształceniem jako dobrem wielowartościowym i usługą edukacyjną. Niestety reforma systemu edukacyjnego w Polsce wskazuje coraz wyraźniej, że pragmatyczne kształcenie fachowca bierze górę nad formowaniem jego osobowości, a ekonomia zysku nad rozwijaniem wartości typu „być”. Ponadto do głosu dochodzą coraz wyraźniej zasady cywilizacji neoliberalizmu, jak: *łatwość, lekkość, powierzliwość, bezstresowość i uproszczenie*.

Zwolennicy neoliberalizmu dążą do przekształcenia *uniwersytetu akademickiego w uniwersytet oparty na kulturze przedsiębiorczości*, który w swoich założeniach pomija „kulturową misję uniwersytetów, uzależniając je od gustów konsumenckich i wolnego rynku”. A to jest sprzeczne z samą ideą uniwersytetu w dążeniu do odkrywania prawdy o rzeczywistości i rozwijania kultury. Bez tła kulturowego, norm wypracowanych przez ludzkość na przestrzeni wieków trudno będzie studentom wychwycić sens życia, rozumnie wartościować, myśleć samodzielnie i swobodnie, postępować odpowiedzialnie oraz otwarcie wyrażać własne uczucia i myśli.

Profesor Kazimierz Denek pogłębione rozważania na ten temat kończy dosyć pesymistycznymi pytaniami: *Czy jesteśmy świadkami banalizacji życia akademickiego, marginalizacji pasji intelektualnej, utraty żądz wiedzy? Czy współczesny uniwersytet w Polsce, Europie i na świecie przechodzi chwilowe załamanie społecznego zaufania i funkcjonujących wartości, czy może kryzys tożsamości? Czy nieuniknione jest traktowanie przez niego swej aktywności w kategoriach „biznes”, a nie „education”?*

Jak to się ma do rozwoju cywilizacji wiedzy i pogłębiającej się rywalizacji rynkowej w zglobalizowanym świecie? A prawda jest taka, że zniszczyć coś, co budowało się przez wieki jest bardzo łatwo, ale odbudować będzie szalenie trudno!

Cenną cechą recenzowanych trzech książek Profesora Kazimierza Denka, połączonych wspólną ideą tworzenia „uniwersytetu w perspektywie społeczeństwa wiedzy”, jest dążenie do przekształcenia informacji i wiedzy w mądrość. A jest to wielka sztuka. Ogromna wiedza pedagogiczna Autora z różnych obszarów, wsparta wielkim doświadczeniem życiowym oraz umiejętnością obserwacji otoczenia współczesnego świata i przemian dokonujących się w nim, zaowocowała tą sztuką.

Czytelnicy dostali wspaniałe dzieło naukowe, które doskonale wpisuje się w nurt dyskusji na temat kształtu reformy szkolnictwa wyższego w Polsce. W wielu miejscach jest bardzo polemiczne do działań reformatorskich MSWiN. Należy jednak podkreślić, że całość została opracowana z dużym taktem i kulturą polityczną.

Książki te adresowane są do szerokiego kręgu Czytelników, a zawarte treści i styl czyni je lekturą interesującą zarówno dla pedagogów, zajmujących się naukowo edukacją, jak i polityków, wykładowców z różnych dyscyplin naukowych, studentów pedagogiki i kierunków nauczycielskich, doświadczonych nauczycieli, jak również administratorów i samorządowców. Wielką sztuką Autora jest jakże trafne, a zarazem proste sformułowanie myśli i nowych tez. Niewątpliwie ich przestudiowanie u wielu osób może przyczynić się do zmiany filozofii myślenia o edukacji na poziomie uniwersyteckim.